



Młodzieżowa
Agencja
Wydawnicza
RSW
„Prasa-Książka-Ruch”

04-028 Warszawa, Aleja Stanów Zjednoczonych 53

WIECZOR WROCŁAWIA

ul. Podwale Nr 62
50-010 Wrocław

Nr 1.5 z dn. - 6-11-90

665

W TEATRACH WROCŁAWIA

Szablą zardzewiała...

Jacek Bunsch zaprosił nas do Kameralnego na „Biesiadę u hrabiny Kotlubaj”. To postne (jak wynika z opowiadania Gombrowicza) przyjęcie okazało się nie lada ucztą. „Biesiada” stała się bowiem pretekstem do ukazania bardzo aktualnych i żywo nas teraz obchodzących treści, przyprowadzonych cytatami z wielu innych utworów autora „Operetki”. Możemy przekonać się na własne oczy, jacy to my Polacy jesteśmy w większości zadufani w sobie, wciąż pełni złudzeń i nie dotykający ziemi, jak chętnie stroimy się w symbole i historyczne mity, grzebiąc namiętnie w przeszłości i pobrząkując zardzewiałą szablą. Myśl o teraźniejszości i przyszłości tak nas zgola nie porusza. Uczymy się w młodości na pamięć strof ze zbioru patriotycznych pieśni i już dorosli i dojrzały, śpiewamy je nadal chętnie, wierząc, że na tym zasadza się miłość do ojczyzny. Zaściankowość i chorobliwe wprost przywiązanie do polskości w złym tego słowa znaczeniu, daje niezbyt optymistyczną odpowiedź na stawiane wielokrotnie przez Gombrowicza pytanie — czy zdążamy w kierunku Europy i czy stać nas będzie niebawem na wykształcenie własnej europejskiej odrębności?

Przedstawienie jest wytrawne. Jacek Bunsch, mistrz od przekazywania widzianego przez Gombrowicza świata, zbudowanego z groteski, absurdu, bezlitosnych oskarżeń, przełamanych i sarkazmu, a nade wszystko chłodnego dystansu, zamundował nam teatr jakiego oczekiwaliśmy. Niesamowicie smutny i zabawny zarazem, sugestywny, przesycony malar-

ską wyobraźnią i nie pozbawiony przecież jakiegosć cienia melancholii, predestynujący na pewno do gorzkiej refleksji nad polską tożsamością.

Aktorzy grający postacie tak charakterystyczne, że skłaniające nawet mimo woli do przerysowań i lekkiej szarży, nie wychodzą ani na moment z ram określonych zamierzonym konwenansem. Balansują zrećznie na granicy, której przekroczenie byłoby już utratą gombrowiczowskiego stylu. Smakowite to, profesjonalne i rzec można wyrafinowane aktorstwo, które uosabia cały zespół znaczący m. in. takimi nazwiskami jak Danuta Balicka, Iga Mayr, Bogusław Danielewski, Zygmunt Bielawski i Wojciech Ziemiański. Znaczącym komponentem i twórczym tej przekonującej gry są oczywiście — niebanalny pomysł na scenariusz i przemyślana wizja artystyczna reżysera Jacka Bunscha, scenograficzny rysunek Wojciecha Jankowiaka i doskonale współbrzmiejąca muzyka Zbigniewa Karneckiego. Inscenizacja adresowana do wrażliwego widza, odzwierciedla nasze tu i teraz wędrówki po bezdrożach pamięci uwikłanej wciąż w legendarne sny o potęgę.

ALINA SACHANBIŃSKA

Teatr Kameralny — Witold Gombrowicz „Biesiada u hrabiny Kotlubaj” (na podstawie opowiadania pod tym samym tytułem oraz innych utworów), scenariusz i reżyseria Jacek Bunsch, scenografia Wojciech Jankowiak, muzyka Zbigniew Karnecki. Premiera październik 1990. Przedstawienie jest grane obecnie do 10 listopada.